

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU: WE WTORKI, CZWARTKI I NIEDZIELE.

Mowa ministra spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej.

Mołotow przed Radą Najwyższą: „Silne niemcy są nieodzownym warunkiem pokoju Europy“.

Moskwa 1. listopada

Pięte nadzwyczajne posiedzenie Rady Najwyższej w USSR. zostało otwarte we wtorek wieczór o godz. 19.30 (według czasu miejscowego) w wielkiej sali na Kremlu. Członków rządu sowieckiego i kierowników partyjnych ze Stalinem i Mołotowem na czele, zgromadzenie powitało entuzjastycznie. Na sali znajdowały się również delegacje zgromadzeń narodowych Białorusi i Ukrainy zachodniej.

Najpierw przemawiał krótko prezydent Rady Najwyższej. Wezwał on obecnych do powstania celem uczczenia pamięci członków czerwonej armii poległych w czasie działań wojennych

w Polsce Wschodniej, poczem pozdrowił delegatów z oswobodzonych obszarów zachodnich.

Porządek dzienny obejmował 3 punkty:

1. Sprawozdanie z polityki zagranicznej rządu sowieckiego.
2. Oświadczenie komisji pełnomocnej zgromadzenia narodowego Ukrainy zachodniej.
3. Oświadczenie komisji pełnomocnej zgromadzenia narodowego Białorusi zachodniej.

W związku z pierwszym punktem porządku dziennego Mołotow wygłosił w ciągu 1 i pół godziny wielką mowę polityczną.

Mowa Mołotowa.

Trzy ważne wypadki zmieniły w ostatnich czasach położenie świata. W pierwszej linii całkowita zmiana w stosunkach między Niemcami a Sowietami, która doprowadziła do przywrócenia trwałej przyjaźni pomiędzy tymi największymi mocarstwami Europy.

Po drugie wojskowe zniszczenie Polski i rozpadnięcie się państwa Polskiego.

Po trzecie przedłużenie wojny między Niemcami z jednej strony a Francją i Anglią z drugiej strony.

Z sarkastyczną polemiką potraktował w związku z powyższym kierownik rządu sowieckiego cel, do jakiego przypuszczalnie dąży mocarstwa zachodu, mianowicie „zniszczenie Hitlerizmu“.

Cel ten, o który prowadzi się wojnę pod osłoną sztandaru demokracji, nazwał Mołotow zbrodniczym. Takie idee państwowe, jak narodowy socjalizm, można odrzucić lub przyjąć, lecz podawać je jako powód wojny jest rzeczą bezmyślną i zbrodniczą. Rzeczywisty cel prowadzonej przez mocarstwa zachodu wojny jest utwierdzenie panowania ich nad światem i dalsze bezkarne wyzyskiwanie ludów w ich koloniach.

Przy przedstawianiu polityki zagranicznej rządu sowieckiego dał Mołotow szczegółową charakterystykę przyjaznych stosunków niemiecko-rosyjskich.

„Nasze ustosunkowanie się do Niemiec“, oświadczył mówca, „zasadniczo się polepszyło. Osiągnięto praktyczną współpracę, i poparcie polityczne niemieckich dążeń pokojowych przez Rosję“. Mówiąc o niemiecko-sowieckim pakcie przyjaźni oraz o umowie granicznej podkreślił Mołotow dobitnie, że przyjaźń niemiecko-sowiecka zachowała się przy tak drażliwej kwestji, jak wytyczanie granicy obszarów zainteresowań obu państw na terytorium Państwa Polskiego.

Wojna, którą prowadzą Niemcy przeciwko postanowieniom traktatu Wersalskiego jest sprawiedliwą

Związek Sowietów śledzi walkę Niemców o usunięcie systemu Wersalskiego z wielkim zrozumieniem, gdyż stoi on na tym punkcie widzenia, że „silne Niemcy są nieodzowną podstawą dla pokoju europejskiego“, a próby mocarstw zachodnich, by wtłoczyć Niemcy z powrotem w system wersalski są niebezpieczne i mogą się skończyć ruiną tych mocarstw. Stosunki przyjazne między Sowietami a Niemcami spowodowały, jak dalej powiedział Mołotow, wzmoczenie się stosunków gospodarczych. Z przyjaźni politycznej wyloniły się korzystne założenia na przyszłość. Rokowania gospodarcze, prowadzone przez niemiecką komisję w Rosji i przez rosyjską w Niemczech, stworzyły szerokie podstawy do rozwoju wymiany towarów między Sowietami a Niemcami.“

Dając charakterystykę wypadków, związanych z zajęciem zachodniej Ukrainy i Białorusi, Mołotow podał poraż pierwszy straty rosyjskich sił zbrojnych, poniesione przy okupowaniu powyższych terenów.

Na froncie białoruskim padło 264 oficerów i szeregowców i zanotowano 503 rannych. Na froncie ukraińskim — 491 zabitych i 1395 rannych, ogółem więc straty rosyjskie wynoszą 737 poległych i 1862 rannych.

Zdobycz wojenną, jaka przypadła w udziale armii rosyjskiej w Polsce wschodniej, ujął Mołotow w następujących cyfrach: 900 dział, ponad 300 samolotów, ponad 10,000 karabinów maszynowych, 300.000 karabinów, pół miliona naboju, ponad milion pocisków artyleryjskich i t. d.

Dalej omawiał Mołotow nadzwyczajne znaczenie polityczne, jakie posiada dla Sowietów zdobycie obszarów zachodniej Białorusi i Ukrainy. Obszary te obejmują 196.000 klm. kw i 13.000.000 mieszkańców. w tem 4,8 milj. białorusinów i 8 milionów ukraińców.

Niedawno przeprowadzone wybory do rad narodowych w zachodniej Ukrainie i Białorusi wykazały, że ludność tych obszarów powitała z radością zmianę swego losu.

Dostęp do morza Bałtyckiego dla Sowietów.

Oddzielny rozdział swej mowy poświęcił Mołotow stosunkowi Sowietów do Państw Bałtyckich. Określił on pakt przyzymierza z temi trzema państwami, jako wyraz całkowitego zaufania i wzajemnego porozumienia, jakie zapanało między Sowietami a temi państwami. W wyniku specjalnego położenia geograficznego tych trzech państw, które stanowią dla Sowietów niejako dostęp do morza Bałtyckiego, doszło do porozumienia między rządem Rosji a rządami państw Bałtyckich, w myśl którego w państwach Bałtyckich zostają utworzone bazy i miejsca postoju dla sowieckiej marynarki wojennej, lotnictwa oraz ograniczonej ilości wojska lądowego.

„Plotki na temat zsovietyzowania państw bałtyckich”, jak się dosłownie wyraził Mołotow, „są przejawem prowokacji antysowieckiej i mogą tylko służyć naszym wrogom”. W paktach przyzymierza bowiem jasno i dobitnie zawarowano nietykalność i suwerenność państw Bałtyckich oraz warunek niemieszania się do ich wewnętrznych spraw. Mołotow podkreślił specjalnie znaczenie porozumienia gospodarczego, osiągniętego z państwami Bałtyckimi.

Sprawa Finlandji.

Specjalnie dokładnie omawiał Mołotow kwestję obecnej fazy stosunków sowiecko-finlandzkich. Układ stosunków z Finlandją jest dla Sowietów nie mniej ważny, jak z 3-ma państwami Bałtyckimi, tem bardziej, że od niego uzależnione jest bezpieczeństwo sowieckiej granicy północno-zachodniej i portowego miasta Leningradu. Leningrad oddalony jest od granicy finlandzkiej tylko o 32 klm., a więc w odległości mniejszej, niż nośność strzału nowoczesnych dział. W sposób poważny i przekonujący wskazywał Mołotow na fakt, że bezpieczeństwo tak samego Leningradu, jak i połączeń morskich Rosji w zatokach u wybrzeży Finlandji, stoi w bezpośrednim związku z tem, czy Finlandja zajmie w stos. do Sowietów stanowisko przyjazne czy też wrogie.

Pertraktacje, prowadzone w sprawach powyższych w ostatnich dniach między rządem sowieckim, a finlandzkim (z inicjatywy Rosji), jeszcze nie są zakończone. Na przebiegu ich bowiem odbija się ujemnie przenikanie wpływów zewnętrznych innych mocarstw. Niemniej mają Sowiety prawo i obowiązek przeprowadzić skuteczne zarządzenia w celu zapewnienia sobie bezpieczeństwa w zatoce Fińskiej i na granicy lądowej w okolicy 3 i pół milionowego miasta Leningradu, w którym ilość ludności odpowiada całemu prawie zaludnieniu Finlandji.

W głównych zarysach podał komisarz spraw zagranicznych gruntowny i dalekosiężny program propozycji, przedłożonych Finlandji. Sowiety nie mają żadnych zaborczych zamiarów w stos. do Wyborgu lub wysp Alandzkich, nie chcą też wywierać nacisku na Szwecję czy Norwegję, jak stwierdzają bezsensowne i złośliwe plotki, rozpowszechnione zagranicą. „Propozycje nasze względem Finlandji” — jak dosłownie wyraził się Mołotow — „są raczej bardzo skromne i ograniczają się do takich zarządzeń, które są konieczne do zapewnienia naszego bezpieczeństwa i do przywrócenia istotnie przyjaznych stosunków z Finlandją”.

Rząd sowiecki pierwotnie zaproponował Finlandji zawarcie takiego samego przymierza, opartego na takich samych podsta-

wach, jak pakt, zawarte z państwami bałtyckimi. Delegaci finlandzcy jednak zajęli stanowisko, że nie da się to połączyć z zasadą absolutnej neutralności Finlandji. Wobec tego rząd sowiecki, jak to teraz wyjawiał Mołotow, nie obstawał przy swych pierwotnych propozycjach.

Ograniczył on swe propozycje do żądania oddania paru wysp w zatoce Fińskiej oraz do propozycji przesunięcia granicy północnej nad Leningradem „o parę tuzinów kilometrów na północ”. W zamian daje rząd rosyjski Finlandji teren podwójnej wielkości na obszarze Karelii sowieckiej.

Dalej Sowiety zaproponowały nabycie na mocy odpowiedniego paktu małego kawałka terytorjum finlandzkiego przy wyjściu z zatoki Fińskiej, celem użycia go jako bazy dla swej marynarki. Punkt ten, leżący naprzeciw bazy na estońskim wybrzeżu, Baltischportu, miał Sowietom zapewnić całkowite bezpieczeństwo w zatoce Fińskiej, a przez to samo odpowiadać również interesom obrony wybrzeży finlandzkich.

Mołotow zaakcentował, że w ostatniej sprawie nie doszło jeszcze do żadnego porozumienia z rządem Finlandji. Mimo tego rząd sowiecki oświadczył się za szeregiem dalszych ustępstw. I tak n. p. w sprawie ufortyfikowania wysp Alandzkich, (która specjalnie leży Finlandji na sercu) wycofał swe zasadniczo odmowne stanowisko na wypadek, jeśli Finlandja sama przeprowadzi obwarowanie i żadne trzecie państwo nie weźmie w tym udziału, skoro Sowiety od takiego udziału mają być usunięte. Dalej rząd sowiecki zaproponował zniesienie swych twierdz granicznych, szereg ścisłych gwarancji co do dokładnego przeprowadzenia tej propozycji, jak i przywrócenia stosunków gospodarczych, korzystnych dla stron obu.

„Nie możemy przypuszczać, że Finlandja odrzuci nasze propozycje”, wyraził się komisarz spraw zagranicznych. Obawia się on, że odrzucenie planów rosyjskich związane byłoby z poważnymi następstwami dla Finlandji, i wierzy, że finlandzkie koła rządzące nie zdecydują się na to oraz że nie dadzą się pewnym wpływom zewnętrznym podburzyć przeciw Sowietom. Przy pewnej dobrej woli nie będzie trudne dla Finlandji dogodzić minimalnym życzeniom rosyjskim, urzeczywistnienie których zapowiada przyjazne stosunki polityczne i gospodarcze między Sowietami a Finlandją.

Udział Roosevelt'a.

W związku ze sprawą Finlandji prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, uważał za stosowne wnieść się w kwestję stosunków sowiecko-finlandzkich. Dnia 21.X Roosevelt wystosował telegram do prezydenta najwyższego sowietu, Kalinina, gdzie zaznaczył, iż życzeniem jego jest „niepodległość” Finlandji.

Jak Mołotow ironicznie zauważył, misja Roosevelta wzbudziła w Moskwie tem większe zdziwienie, że prezydent amerykański — wobec kwestji „niepodległości” Finlandji — zapomniał swe własne bliższe kłopoty co do „niepodległości” Kuby albo wysp Filipińskich!

Mimo to Kalinin udzielił Rooseveltowi odpowiedzi: Sowiety mogą odpowiedzieć, że one właśnie biorą niezależność Finlandji za podstawę stosunków z tym sąsiadującym z nimi państwem i że poza zapewnieniem bezpieczeństwa swego i Finlandji, oraz umocnieniem współpracy między obu państwami, nic innego nie jest przedmiotem obecnych pertraktacji.

Niebezpieczna polityka Turcji.

Nawiązując do poprzednich spraw, omawiał Mołotow obecne ustosunkowanie się Sowietów do Turcji. Zasadniczym zamiarem Rosji w ostatnich pertraktacjach z Turcją było zawarcie paktu przyzymierza, ograniczającego się do obszarów morza Czarnego i cieśnin.

Ponieważ Sowiety — w myśl polityki przyjaźni z Niemcami — w żadnym wypadku nie mogły dopuścić nawet do pow-

Jawne potępienie wojny demokratycznej.

Rzym. Wielka mowa Mołotowa wywarła w Rzymie głębokie wrażenia, określono ją jako jawne potępienie „wojny demokratycznej”. W wydaniach porannych nie było jeszcze końca mowy, chociaż więc brakło jeszcze komentarzy do niej sposób ogłoszenia jej wskazuje, jak wielkie znaczenie przypisuje się tej mowie. Największą uwagę zwrócono na te miejsca, które się odnoszą do wspólnych celów pokojowych Niemiec i Rosji.

Również silny oddźwięk znalazła mowa w prasie Włoch północnych. Podkreśla się silną polemikę ministra spraw zewnętrznych przeciwko wojnie państw demokratycznych oraz niedwuznaczne stwierdzenie Mołotowa, że odpowiedzialność za wojnę ponoszą Francja i Anglia.

„Popolo d'Italia” w napisach tytułowych ustala, że Mołotow określił narzuconą przez demokrację wojnę, jako szaleńczą i zbrodniczą i cytuje te miejsca mowy, gdzie Mołotow oświadczył, że Anglia i Francja nie chciały zakończyć wojny, lecz szukały nowych pozorów, by zaostriżyć konflikt z Niemcami.

„Corriere della Sera” podkreśla, że i Rosja uważa za konieczne istnienie silnej Rzeszy. Turyńskie pismo „Stampa” wyjątkowo dokładnie przytacza mowę Mołotowa, w szczególności ustępy w sprawie stosunków rosyjsko-tureckich.

Ostra odprawa dla podjudzających do wojny.

Tokio. Podanie przez całą prasę japońską mowy Mołotowa z wielkimi nagłówkami oraz ilustracjami udawadnia niebywałe znaczenie, przypisywane tej mowie przez Japonię. W nagłówkach tytułowych zaznacza „Tokio Asahi Schimbun”, że podawane przez Anglię i Francję powody wojny są wprost śmieszne. Pismo „Tschugai Schogio Schimpo” wskazuje na gotowość Moskwy do przeprowadzenia pertraktacji z Japonją. „Mijako Schimbun” akcentuje, że Francja i Anglia będą wojnę przedłużać bez powodu.

W kołach politycznych w Tokio zdecydowanie i jasność mowy Mołotowa wywarły silne wrażenie. Ogólnie podkreśla się,

że dał on ostrą odprawę podjudzaniom Anglii i Francji oraz otworzył drogę dla porozumienia Japonii z Rosją.

Wyraźne oświadczenie.

Oslo. Mowa Mołotowa podbiła całą prasę norweską. Poza przytoczeniem rosyjskich żądań w odniesieniu do Finlandii, podkreśla się przede wszystkim wystąpienie Mołotowa bez zastrzeżeń za Niemcami i potępienie przez niego nieuzasadnionej wojny, spowodowanej przez mocarstwa zachodnie, jak również ich imperialistycznych celów wojennych.

„Nationen” pisze: Z bardzo pożądaną dokładnością ustalił Mołotow, że nic nie stoi na przeszkodzie ścisłej współpracy między Rosją a Niemcami. Stał się on rzecznikiem niemieckiego punktu widzenia na ukształtowanie Europy i wskazywał na bezsens dalszego prowadzenia wojny przez mocarstwa zachodnio europejskie celem odbudowy Polski. Z jego oświadczenia widać jasno, że mocarstwa zachodnie mogły nie obawiać się niczego ze strony Rosji, natomiast dalsze trwanie wojny doprowadzi do energiczniejszego działania ze strony Rosji.

Napiętnowanie mocarstw zachodnich, jako napastników.

Stokholm. Prasa Stokholmska również jest całkowicie ujęta mową Mołotowa. Gazety oczywiście w pierwszym rzędzie podkreśliły wywody Mołotowa co do traktatów z Finlandją, jak też zapewnienie ministra spraw zewnętrznych, że Rosja nie ma zamiaru wywierać nacisku na Szwecję i Norwęgję. Również wysuwa się na pierwszy plan rosyjski projekt rozwiązania kwestji Aalandzkiej. Obok tej sprawy, wysuwającej się na czoło szwedzkich interesów politycznych, na dużą uwagę zasługuje niedwuznaczne wypowiedzenie się ministra spraw zewn. co do polityki wojennej mocarstw zachodnich, oraz krytyka postępowania prezydenta amerykańskiego.

pozwoił mówić lekceważąco o mistrzu nad mistrzami, o nieśmiertelnym Tartiniem. Oh, temu, kto mi przyniesie głowę Żarnowieckiego, przyrzekam udzielić lekcji i rad, wiele zechce. Co do ciebie mój chłopcze — mówił dalej starzec, zwracając się do Hoffmana — nie jesteś ty silny, to prawda, ale Rode i Kreutzer, moi uczniowie, nie byli silniejsi od ciebie. Ty, przychodząc do mistrza Bogumiła, i to z zaleceniem tego warjata, Zacharjasza Wernera, który mnie zna i ceni, ty dajesz poznać, że w twojej piersi bije serce artysty. Otóż młodzieńcze, teraz już nie Stradiwariusa dam ci w rękę: nawet nie Gramulę, tego starego majstra, którego nieśmiertelny Tartini cenił tak wysoko, że zawsze grywał tylko na Gramulach: nie, ja chcę cię słyszeć grającego na Antoniu Amati, na przodku, na pniu pierwotnym wszystkich skrzypek, na instrumencie, który będzie posagiem córki mojej, Antonii. Jest to łuk Ulisesa widzisz, a kto zdoła naciągnąć łuk Ulisesa, godnym jest Penelopy”.

Wtedy starzec otworzył puzderko aksamitne, złotem wykładane i wydobyl zeń skrzypce, jakie zdawałoby się, nie powinny istnieć nigdy, i jakie może sam Hoffman pamiętał na fantastycznych koncertach swych prawułów i praciotek. Potem mistrz Bogumił schyliwszy się nad czcigodnym Instrumentem, i podając go Hoffmanowi:

— Weź — rzekł — i staraj się nie być zbyt ich niegodnym.

Hoffman skłonił się, wziął instrument z szacunkiem i począł stary etiud Sebastjana Bacha.

— Bach, Bach — szepnął Bogumił — do organów ujdzie, ale na skrzypcach nie znał się. Lecz nic nie szkodzi.

Przy pierwszym dźwięku, jaki wydobyl z instrumentu, Hoffman drgnął, wyborny bowiem muzyk zrozumiał, jaki skarb harmonji podano mu w rękę.

Smyczek podobny do łuku — tak zakrzywiony — pozwalał grającemu obejmować wszystkie cztery struny naraz, a ostatnia z tych strun wznosiła się do niebiańskich tonów tak cudownych, iż Hoffman nie sądził nigdy, ażeby tak boski dźwięk mogła ludzka ręka zbudzić.

Przez ten czas starzec stał przed nim z głową odrzuconą w tył, oczyma mrugającymi, mówiąc za całą zachęte:

„Nieźle, nieźle, młodzieńcze, prawa ręka, lewa — to tylko ruch, prawa — to dusza. Duszy, duszy, duszy.”

Dobrze czuł Hoffman, że stary Bogumił ma słuszość, i rozumiał zarazem, że, jak, to mu powiedział poprzednio, musi się oduczyć wszystkiego, czego się nauczył: nieznanem, ale nieustannem i wzmagającym się stopniowaniem przechodził od pianissimo do fortissimo, od pieśczoćy do groźby, od błysku do gromu, gubił się w potoku harmonii, którą podnosił jak mgłę i spuszczał w szeleszczących kaskadach, w perłach skroplonych, w wilgotnym pyłku, był pod wpływem nowego położenia, w stanie zbliżającym się do ekstazy, gdy naraz jego ręka omdlała na strunach, smyczek opadł, skrzypce zsunęły się z ramienia, oczy gorejące stanęły w ślup.

Drzwi się otwarły, a w zwierciadle, naprzeciw którego grał Hoffman, spostrzegł on niby cień wywołany niebiańską harmonią, ukazującą się piękną Antonię, z ustami półotwartymi, piersią wzdętą, okiem wilgotnem.

Hoffman wydał okrzyk zdziwienia, a mistrz Bogumił zaledwie miał czas powstrzymać czcigodnego Amati, który wysunął się z ręki młodego grajka.

(D. c. n.)

stania jakiegos konfliktu, zaproponowały Turcji zamknięcie cieśnin morskich dla okrętów wojennych wszystkich państw, za wyjątkiem państw nad-czarno-morskich. Turcja jednak odrzuciła tę propozycję, zapewne na podstawie zobowiązań, przyjętych już w stosunku do mocarstw zachodnich. Jednak wymiana zdań z Turcją przyczyniła się do wyjaśnienia obustronnych politycznych punktów widzenia.

Turcja w prawdzie przez to, że wołała związać swój los z polityką wojenną państw zachodnich niż prowadzić politykę neutralności, powzięła poważne rozstrzygnięcie, i okaże się jeszcze, czy Turcja później nie pożałuje tego kroku. Rząd Sowiecki będzie w każdym razie uważnie śledził za biegiem wydarzeń w strefie niebezpieczeństwa i będzie się kierował przedewszystkiem w zasięgu morza Czarnego, polityką jaka odpowiada jego interesom, oraz interesom zaprzyjaźnionych z nim narodów.

Poprawa stosunków z Japonją.

Dalsze słowa Mołotowa o stosunkach Sowieców do Japonji, mają głębokie znaczenie dla polityki światowej. Mołotowowi wydaje się, iż może stwierdzić wyczuwalną poprawę tych stosunków, jaka upoważnia do ufności w dalszy ich pomyślny rozwój. Po usunięciu ostatniego konfliktu granicznego, jest w chwili obecnej na porządku dziennym tworzenie mieszanej komisji granicznej rosyjsko-japońskiej, której przekazane zostanie rozstrzygnięcie szeregu kwestji spornych. Przy pewnej dozie dobrej woli należy oczekiwać wyników pozytywnych.

Na dalszym planie stoi uporządkowanie handlowych stosunków japońsko-sowieckich, które służyć może interesom obu państw. W Moskwie nie zdają sobie wpawdnie dotychczas jasno sprawy, w jakiej formie zagadnienie to zostanie uregulowane,

oraz czy nastawienia polityczne w Tokio są już po temu dostatecznie przychylne. W każdym razie rząd moskiewski zajął zasadniczo stanowisko pozytywne w kwestiach, związanych z poprawą stosunków z Japonją.

W końcu mowy Mołotow z naciskiem wykazał znaczenie odpowiedzi na brytyjskie przepisy blokadowe, opublikowanej dopiero przed paru dniami. Sowiety nie mogą dopuścić, powiedział Mołotow, aby wojna — wskutek brytyjskich zarządzeń w sprawie kontrabandy, niezgodnych z prawem narodów, prowadzona była także przeciw kobietom, dzieciom i starcom. Przeciwnie, Sowiety nastawione są na skrócenie wojny i na uchronienie ludności cywilnej przed grozą wojny.

W związku z postanowieniem amerykańskiego senatu w sprawie zniesienia w Stanach Zjednoczonych zakazu wywozu broni wyraził Mołotow pewne obawy i wątpliwości.

I to zarządzenie — zdaniem rządu sowieckiego — nie przyspieszy zakończenia wojny, raczej doprowadzić może do zaostrzenia i dalszego rozszerzenia wojny.

Na tym zakończył Mołotow swoje sprawozdanie o polityce zagranicznej, przyjęte entuzjastycznie przez zgromadzenie. Wielkim uznaniem cieszył się fakt, że Mołotow nie uważał za konieczne wspomnieć o stosunku Sowieców do Anglii i Francji.

Po mowie Mołotowa, rezygnując z dyskusji najwyższy Sowiet przyjął następującą rezolucję: „Na podstawie sprawozdania przewodniczącego rady komisarzy ludowych i ministra spraw zagranicznych, Mołotowa, o polityce zagranicznej rządu Sowieckiego, najwyższy sowiet postanawia uznać politykę rządu za właściwą”. Późem wieczorne posiedzenie najwyższego sowietu zostało zamknięte. Dla omówienia dalszych punktów porządku dziennego odbędzie się następne posiedzenie dnia 7. b. m.

Mowa Mołotowa na ustach całego świata.

Wielka mowa sowieckiego kierownika rządowego, znalazła oddźwięk w całym świecie. Choć prasa nie miała jeszcze sposobności, by wypowiedzieć się w sprawie tej mowy, lecz treść

jej zrozumiano już dobrze: świadczą o tem napisy w dziennikach, oraz sposób, w jaki ją opublikowano.

ALEKSANDER DUMAS
(Ojciec)

8

Kobieta o aksamitnym naszyjniku

P o w i e ś ć

Rozdział III — Mistrz Bogumił Murr.

(Dalszy ciąg).

Chwytając też w lot słowa wypadłe z ust starca:

— A któż się podejmie zrobić coś ze mnie? — zapytał — czy to wy, mistrzu Bogumile?

— Czemużby nie, młodzieńcze? czemużby nie, jeżeli chcesz posłuchać starego Murra?

— Będę was słuchał, mistrzu, ile tylko chcecie.

— Och! — wyrzekł starzec cicho i melancholijnie, bo wzrok jego sięgnął w przeszłość — znałem ja wielu wirtuozów: znałem Corelliego, prawda w tradycji; on to otworzył drogę, trzeba grać na sposób Tartiniego, lub się wyrzec. Tartini pierwszy odgadł, że skrzypce są jeżeli nie bogiem, to przynajmniej świątynią, z której może wystąpić bóg muzyki. Po nim przychodzi Paganini, skrzypek niczego, inteligentny, ale miękki, zwłaszcza w niektórych appoggiamenti; potem Germiniani, o, ten silny, lecz silny swawolnie, bez przejsć. Byłem umyślnie w Paryżu aby go usłyszeć, tak jak ty wybierasz się do Paryża dla usłyszenia opery, to maniak, lunatyk, mój przyjacielu, człowiek, który poruszał się jak we śnie, który rozumiał nieźle tempo, fatalne tempo rubato, zabijając więcej instrumentistów niż ospa: żółta febra, morowa zaraza! Więc ja mu zagrałem moje sonety na sposób nieśmiertelnego Tartiniego, i wtedy uznał swój błąd.

Nieszczęściem, uczeń tonął po szyję w swojej metodzie; no, miał biedak siedemdziesiąt jeden lat.

O czterdzieści lat wcześniej byłbym go uratował, tak jak chciałem ratować Giardiniego, było jeszcze dość wcześnie, ale na nieszczęście był on niepoprawny. Djabeł wszedł mu w lewą rękę, i pędził, pędził tak, że prawa nie mogła za nią zdążyć, gra jego też, był to taniec Świętego Wita. Raz też, kiedy w obecności Jomelli'ego zepsuł jakiś wspaniały numer, poczdłwy Jomelli, człowiek najłagodniejszy w świecie, tak go rznął w pape, że Gardini miał twarz spuchniętą przez miesiąc, a Jomelli pięść zwiniętą przez trzy tygodnie. To tak jak Lulli, warjat, istny warjat, tancerz na linie, skoczek, któremu zamiast smyczka, należało dać w rękę drąg równoważniczy. Niestety! Niestety! — zawołał boleśnie starzec — mówię to z głęboką rozpaczą, z Nardinim i ze mną wygaśnie piękna sztuka grania na skrzypcach; ta sztuka za pomocą której mistrz nasz powszechny, Orfeusz, przyciągał zwierzęta, poruszał kamienie i budował miasta. Zamiast budować, jak skrzypce boskie, my rozwalamy jak trąby przekłete. Jeżeli Francuzi wejdą kiedy do Niemiec, to dla zwalenia murów Filipsburga, który tyle razy oblegali, deś im będzie kazać przed jego bramami zagrać koncert przez czterech znajomych mi skrzypków.

Starzec odetchnął i dodał łagodniej: „Wiem, że jest Wiotti, jeden z moich uczniów, chłopiec pełen zdolności, ale niecierpliwy, wybujały, lekceważący pravidła. Co do Żarnowieckiego, jest to pyszałek i ignorant, a pierwsza rzecz, jaką powiedziałem mojej Elźbiecie, to, że gdy usłyszy nazwisko to pod moimi drzwiami, żeby je czempredzej zamknęła. Elźbieta bawi przy mnie trzydzieści lat, otóż powiadam ci, młodzieńcze, wypędzę Elźbietę, jeżeli wpuści do mnie Żarnowieckiego: sarmata, welsz, który

Stokholmskie „Tidningen” przytacza mowę Mołotowa prawie dosłownie i podkreśla w nagłówku, że Związek Sowiecki chce popierać politykę Niemiec.

„Folkets Dagblat” podkreśla, że Mołotow napiętnował mocarstwa zachodu, jako napastników oraz że Niemcy, jako węgielny kamień pokoju, z rosyjskiego punktu widzenia muszą być silne.

Przeciwko uwiecznieniu traktatu Wersalskiego.

Amsterdam. Mowa Mołotowa wysunęła się na czoło zainteresowań prasy holenderskiej i przytoczona jest pod wielkimi nagłówkami. Specjalnie podkreśla się miejsca, w których Mołotow omawia dobre stosunki niemiecko-rosyjskie i piętnuje stanowisko Anglii oraz Francji.

Głównie podkreśla się ustęp, który zaznacza, że Anglia i Francja są napastnikami, ponieważ Niemcy dały poznać swą szczerą wolę co do zawarcia pokoju. Dalej akcentuje się, że na mocy słów Mołotowa stosunek Sowiecki do Rzeszy buduje się na całkiem nowej podstawie, że Sowiety są przeciwne uwiecznianiu systemu Wersalskiego i uważają potężne Niemcy, jako niezbędne założenie dla trwałego pokoju.

Także wiele uwagi poświęcono tej części mowy Mołotowa, która omawia stosunki Rosji Sowieckiej do państw bałtyckich oraz Finlandji.

Demokracje ponoszą winę za wojnę.

Brusela. Mowa Mołotowa wzbudziła silne zainteresowanie wśród publiczności oraz prasy belgijskiej, Gazety przytaczają ją w dużych urzywkach, z wielkimi nagłówkami. Z napi-

sów widać wyraźnie, że oświadczenia Mołotowa zostały w Belgji właściwie zrozumiane.

„Libre Belgique” daje napis tytułowy: „Mołotow oskarża Anglię, jako napastnika”. „Nation Belge” podaje: „Mołotow zarzuca Anglii i Francji, iż odrzuciły pokój, i oświadcza, że następstwem jest dalsze prowadzenie wojny”. „Gazette” pisze: „Mołotow oskarża Francję i Anglię, że prowadzą one wojnę zbrodniczą”. Radio belgijskie również podało długie wyciągi z mowy.

Wydajność niemiecko-rosyjskiej współpracy.

Bern. Szwajcarskie pisma przytaczają mowę Mołotowa bardzo dokładnie. Zapewnienia i wnioski podawane tutaj w ostatnich tygodniach ze źródeł angielskich o stosunku niemiecko-rosyjskim miały taki skutek, że publiczność szwajcarską interesuje każde zdanie mowy, którą przyjęto z pełnym zrozumieniem.

Panuje powszechne przekonanie, że niemiecko-rosyjska współpraca jest najwydatniejszym czynnikiem polityki europejskiej. Całkowita zmiana, jaka nastąpiła w ciągu paru miesięcy w stosunkach między Berlinem a Moskwą, umacnia postawę tych kół, które zawsze odmawiały udziału Szwajcarji w wojnie propagandowej zachodnio-europejskiej.

Oskarżenie przeciwko Anglii i Francji.

Białogród. „Politika i Wreme” publikuje mowę Mołotowa w szczególem ujęciu „Wreme” określa treść mowy nagłówkiem: „Mołotow obwinia Anglię i Francję, iż niepotrzebnie przedłużają wojnę”.

Gazety podkreśliły przez specjalny druk i tytuły te miejsca, które świadczą o solidarności niemiecko-rosyjskiej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE:

Komunikat naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych.

Słaba działalność artylerji.

Berlin, 2 listopada.

Naczelne dowództwo niem. sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na zachodzie, tylko w niektórych miejscach, słaba działalność artylerji.

Dr. Goebbels w Warszawie.

Berlin, 2 listopada.

Minister Rzeszy dr. Goebbels, podczas swej podróży po zajętych polskich obszarach, przybył we środę rano z Łodzi do Warszawy, gdzie dr. Ludwig Fischer, Szef Distriktu Warszaw-

skiego złożył mu sprawozdanie o położeniu w mieście. Minister zwiedził potem Warszawę w szczególności Cytadelę i Belweder.

Popołudniu, Minister Rzeszy dr. Goebbels odjechał do Berlina.

Rozmowy rosyjsko-turecko-rumuńskie w Ankarze.

Stambuł, 2 listopada.

Jak słyhać z Ankary mają się tam niebawem odbyć rozmowy trzech państw, pomiędzy Rosją, Turcją i Rumunją.

W tych dniach oczekuje się powrotu posła rumuńskiego,

który w ostatnich dniach w Bukareszcie przeprowadzał kilkakrotnie dłuższe rozmowy z królem.

Posła uważa się jako pełnomocnika dla mających się odbyć w Ankarze pertraktacji.

Kilka transportów Niemców z państw bałtyckich jedzie do Poznania.

W ramach szeroko zakrojonej akcji przesiedlania Niemców z państw bałtyckich do Rzeszy, przybędzie w tych dniach kilka transportów Niemców z państw bałtyckich do nowoutworzonego

Warthe Gau. Miasto Poznań przygotowało się już od kilku dni do przyjęcia pobratymców niemieckich z państw bałtyckich, którymi zaopiekuje się w pierwszej linii N. S. V.

Do p.p. Burmistrzów i Wójtów

Powiatu Radomskiego.

Celem dostarczenia ludności powiatu Radomskiego soli, mają p.p. Burmistrzowie i Wójtowie podać ilość zapotrzebowania dla swoich miast wzgl. gmin.

Cena za 1 kg. soli wynosić będzie 36 groszy loco składy Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej—Radom, ul. Żeromskiego Nr. 120.

Równocześnie należy wpłacać za sól zaliczki na konto Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej do Kreissparkassy, t. j. byłej Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

Kłopoty angielskie w Indjach.

Indyjsko-brytyjski rząd znalazł się w bardzo ciężkim położeniu, ponieważ rząd prowincji Madras, składający się z członków partii kongresowej, zgodnie z postanowieniami tej partii ustąpił, nie pozostawiając żadnej wątpliwości, że partia kongresowa poważnie traktuje walkę przeciwko polityce zwłoki w sprawie indyjskiej niepodległości, która wynika z oświadczenia vice-króla. Bez udziału partii kongresu, która w szeregu prowincji tworzyła rząd, załamałby się prowincjonalny samorząd, ponieważ

byłoby niemożliwe zawierzyć czynności te mniejszościom i n. p. w prowincji, zamieszkałej przeważnie przez Hindusów, utworzyć rząd z mahometan. Vice-król zaprosił do Delhi na omówienie tych spraw przewodniczących partii kongresowej oraz Ligi mahometan. Narady rozpoczną się w środę. Niebawem będzie Ghandi przyjęty przez vice-króla. W między czasie podali się do dymisji w Lucknow członkowie rządu, należący do partii kongresowej. Gubernator prowincji przyjął ich ustąpienie.

Iran zachowuje najściślejszą neutralność.

W odpowiedzi na pogłoski, rozszerzone przez angielsko-egipskie kółka, jakoby Iran miał wejść w angielsko-francuską sferę działań, poselstwo Iranu w Rzymie oświadcza, że po-

wyższe pogłoski pozbawione są wszelkich podstaw, gdyż Iran jest całkowicie zdecydowany zachować najściślejszą neutralność.

Rokowania Helsinki — Moskwa w toku.

Sprawy posuwają się naprzód.

Od własnego korespondenta „Schlesischer Zeitung”.

Wbrew pierwotnym postanowieniom, cała delegacja fińska, jaka prowadziła rokowania w Moskwie, przybyła znów do Helsinki, by przy udziale rządu fińskiego zbadać końcowe uzupełniające propozycje sowieckie.

Było przewidziane niedawno, że tylko minister Tanner i radca stanu Pasikivi udadzą się do Finlandji ze sprawozdaniem. Ze względu na wagę, wysuniętych przez Rosję propozycji powstała konieczność zbadania ich przy udziale wszystkich

uczestników rokowań.

Minister finansów w wywiadzie swym ujawnił, jakie wrażenia wywarły na rząd nowo propozycje sowieckie. Mianowicie oświadczył, że obie strony zbliżyły się do siebie o krok. Rokowania były prowadzone w najściślejszym gronie, pomiędzy 2-ma ministrami fińskimi z jednej strony, a Stalinem i Molotowem z drugiej. Rozmowy były prowadzone w nastroju przyjaznym oraz koleżeńskim.

(„Schlesische Zeitung”)

40 zabitych przy katastrofie kolejowej w Meksyku.

Przy wykolejeniu się pociągu towarowego, idącego z Veracruz do wybrzeża oceanu spokojnego, jakie wydarzyło się nie-

daleko Tolozy, 40 osób poniosło śmierć. Dwa wagony naftowe —cysterny spłonęły.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Już się rozpoczęły Kursy języka niemieckiego dla dorosłych M. Wróblewskiej w obecnym gimnazjum Konopnickiej. Żeromskiego 51. Dodatkowe zapisy: Mickiewicza 19—9 godz. 14—15. 1—1

Podania, prośby do władz urzędowych, przepisowe, język niemiecki. Pierackiego 29—3. 4—0

CZESŁAW OZIOMEK
ZAKŁADY DUKARSKO-INTROLIGATORSKIE
SKŁAD DUKÓW I MATERIAŁÓW BIUROWYCH.
Radom, —Żeromskiego 49. — Staraachowice-Wierzbuk.

Unieważnia się skradzione zezwolenie na prawo sprzedazy ulicznej na nazwisko Bolesława Strzelca, wydane przez Zarząd miasta Radomia w dniu 14.X 1939 r. za Nr. rej. 1/39 z ważnością do dnia 15.XII. 1939 r. 2—3

Fryzjer męski
lat 40 poszukuje pracy. Wiadomość: ul. Focha 3 m 3 dla W. K. 1—2

Firma chrześcijańska
Biuro **Z. Balkowski**
Pisanie Prób Z. Balkowski
Radom, Piłsudskiego 1.
Prośby i podania do władz po niemiecku i po polsku. 2—3

Zgubiono paszport
Włodzimierza Kurpińskiego, wydany 1933 roku przez Starostwo Częstochowskie. Proszę o zwrot ulica Pierackiego 20 m 17. 1—1

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 75 zł., 1/16 str. 50 zł.
1/32 str. 30 zł., 1/64 str. 20 zł., zaofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwane 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
Redaktor: R. Moszczyński. Przyjmują: Plac 3-go Maja Nr. 1 w godz. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt. Administrator: B. Słupnicki.
Druk i Wydawca: Cz. Oziomek, Radom, Żeromskiego 49.